



Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej

Z dr. HUBERTEM CHUDZIO,
dyrektorem Centrum Dokumentacji
Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń
Uniwersytetu Pedagogicznego,
rozmawia MARIAN NOWY

– Nazwa instytucji, którą Pan kieruje, tłumaczy sens jej działania. Proszę powiedzieć, jak doszło do jej powstania.

– Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń zostało powołane do życia przez rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie prof. Michała Śliwę w początkach 2011 roku. Jest jednostką tej uczelni. Główna siedziba Centrum mieści się w Forcie Skotniki (przekazanym na ten cel przez Wojewodę Małopolskiego Stanisława Kracika). Przy ulicy Brackiej 13 funkcjonuje też biuro instytucji. Utworzenie Centrum jest pochodną działań pracowników i studentów Instytutu Historii UP. Od 2003 roku w ramach letnich obozów naukowych prowadzone były prace dokumentacyjne, utrwalające na nośnikach audio i video biografie ludzi, którzy zostali poddani zsyłkom, wypędzeniom bądź przesiedleniom.

– Gdzie prowadzono te prace?

– Na Dolnym Śląsku, Warmii i Mazurach, na Pomorzu oraz na pogórzu bieszczadzko-beskidzkim. W sumie w formie wywiadów zebrano ponad 200 relacji, które zostały spisane. Potem pojawił się też projekt inwentaryzacji grobów, kwater i cmentarzy wojennych, realizowany w ramach działań Wojewody Małopolskiego (inicjatorem tych badań w 2007 roku był wojewoda Jerzy Miller).



Na polskim cmentarzu w Tengeru w Tanzanii
W latach 1942–1952 w Tengeru mieszkało ponad 4 tys. Polaków



Polski cmentarz w Tengeru w Tanzanii. Pochowano tam 149 osób

– To w kraju, a co z tytułową Afryką?

– Właśnie te prace były przyczynkiem do powstania projektu misji naukowej na Czarny Ląd, zatytułowanej: „Pamiętamy. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej”. W ramach niej, pod moim kierownictwem zorganizowano wyprawę do Kenii, Tanzanii i Ugandy. Tam zrobiliśmy dokumentację filmową, kartograficzną i fotograficzną polskich nekropolii sybirackich w Koji i Masindi (Uganda) oraz Tengeru (Tanzania). Dodatkowo cmentarze te uporządkowaliśmy, a także poddaliśmy je renowacji. Warto przypomnieć, że w Afryce w latach 1942–1952 schronienie znalazło około 20 tysięcy sybiraków (głównie kobiety i dzieci), którzy wyszli ze Związku Radzieckiego z armią dowodzoną przez generała Władysława Andersa. Interesowały się naszą działalnością polskie media. Pojawiało się coraz więcej osób zainteresowanych tematem, w tym wielu sybiraków z kraju i z zagranicy. Efektem tego była pierwsza misja naukowa do Leicester w Wielkiej Brytanii. Tam udało się profesjonalnie nagrać na taśmie video 22 świadków historii, czyli głównie polskich sybiraków, którzy po II wojnie trafili na Wyspy Brytyjskie. Wszystkie te działania pokazały, że brakuje w Polsce uniwersyteckiej instytucji naukowej, która zajmuje się takimi tematami, związanymi z przymusowymi migracjami. Tak w wielkim skrócie można omówić początki powstania Centrum.



Misja Uniwersytetu Pedagogicznego przy odnowionym pomniku w Koji w Ugandzie



Kraków – warto wiedzieć

– Gdyby podsumować działalność centrum...

– Po pierwsze, udało się już przeprowadzić ponad 400 wywiadów z osobami, które przeżyły tragedię zsyłek, wypędzeń i przesiedleń. Z tego prawie 200 za granicą, w Wielkiej Brytanii, Australii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Francji. Na Wyspach Brytyjskich prowadzimy, w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, projekt „Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków w Wielkiej Brytanii”. W ramach tych badań misja UP, pod moim kierownictwem, odwiedziła już takie miasta jak Nottingham, Leeds, Bradford, Leicester i Birmingham. W każdym z tych ośrodków nagrano około 20–30 wywiadów. Pojedyncze wspomnienia rejestrowano też w Londynie i Manchesterze. Istotną kwestią jest też kopiowanie archiwów domowych świadków historii. Daje to potężną bazę dokumentów, które trafiają potem do Archiwum i Muzeum Centrum. Bardzo ważna była również misja do Perth w Australii w 2011 roku. Tam w 1950 roku na jednym statku „General Langfitt” przybyło z Afryki Wschodniej około 1200 sybiraków. Do dziś żyje ich tam ponad stu.



Dr Hubert Chudzio z Sybirakami w Birmingham (10 X 2013)

– Wróćmy jednak do Krakowa.

– Kraków to otwarcie dla zwiedzających Fortu Skotniki. Są tam wystawy dotyczące przymusowych migracji. Dla młodzieży szkolnej uruchomiliśmy warsztaty edukacyjne związane z tematem działalności Centrum. Oczywiście pracownicy jednostki przygotowali też kilka innych ekspozycji, jak choćby „Wyszli z ziemi niewoli... W 70. rocznicę układu Sikorski-Majski”. Była ona prezentowana w Muzeum Archeologicznym w Krakowie (będącym współorganizatorem). Inne ważne przedsięwzięcia to produkcja dwóch dużych filmów. Jeden był poświęcony zsyłkom na Syberię (pokazywany kilkanaście razy w TV Planecie), drugi – wypędzeniom Polaków przez Niemców z tzw. Kraju Warty. Oczywiście Centrum organizuje konferencje naukowe, wydaje książki, a nawet było inicjatorem odbudowy polskiego cmentarza w Koji w Ugandzie nad Jeziorem Wiktorii (otwarcie odbyło się 4 listopada 2012 roku). To tylko część prac, realizowana zresztą z wieloma partnerami zewnętrznymi.

– Czyli same sukcesy, tylko gratulować!

– Niestety, są problemy, kwestie finansowe. Zakres prac Centrum jest tak duży, że nie wystarczają fundusze przeznaczane tylko ze środków Uniwersytetu. Warto tutaj dodać, że ścigamy się z czasem, bowiem to ostatni moment, aby zrobić zapis życia ludzi, którzy przeżyli przymusowe migracje w czasie II wojny światowej. Ci ludzie mają już wszyscy 80 lat i więcej. Ostatnio nagrywaliśmy w Krakowie 106-letnią sybiraczkę. Trzeba się spieszyć, aby zrobić jak najwięcej! Do tego potrzebni są przeszkoleni ludzie i niestety... pieniądze.

– Ale nie narzekacie na pomoc ludzi i instytucji życzyliwych.

– Szczególnym dobroczyńcą Centrum jest oczywiście macierzysta uczelnia, czyli Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Dzięki wielu osobom życzyliwym – że warto tylko tu wspomnieć rektora prof. Michała Śliwę, prorektora prof. Kazimierza Karolczaka, wielu naukowców i ludzi z administracji uczelni, studentów-wolontariuszy – w ogóle działalność Centrum jest możliwa. Oczywiście powołanie Centrum stało się możliwe, dzięki wsparciu wojewodów małopolskich, zarówno Jerzego Millera, jak i Stanisława Kracika, którzy zrozumieli potrzebę powstania takiej instytucji. Wiele osób z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, z panią dyrektorką Joanną Florkiewicz-Kamieniarczyk na czele, oddało kawałek serca naszemu Centrum. Jednocześnie nic by się nie udało bez naszych przyjaciół ze Związku Sybiraków w Krakowie, z panią prezes Aleksandrą Szemioth na czele. Związek mocno poparł naszą działalność i wstępnie obiecał przekazanie w przyszłości swoich dokumentów do Archiwum Centrum. Dziękować należy też całej masie instytucji w Polsce, które współpracują z Centrum. Brak miejsca, aby je wymienić... Wszystkim bardzo dziękuję za wsparcie!

– No to na koniec standardowe pytanie: co w przyszłości, jakie plany?

– Po pierwsze, zaczęliśmy remont Fortu Skotniki. Na razie dach. Było to możliwe dzięki pomocy Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, za którą tej instytucji bardzo dziękuję. Dalej będziemy jeździć do Wielkiej Brytanii, ale głównie nagrywać relacje w Polsce, zwłaszcza z sybirakami w Krakowie, których jest tu jeszcze kilkuset. Pięknie układa się współpraca ze Związkiem Sybiraków w Krakowie. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Powstaje film o „Akcji Saybush”, czyli wypędzeniach Polaków przez Niemców z rejonów Żywca. Jestem filmowcem, który współpracuje z wieloma telewizjami w Polsce, a czasem i za granicą. W związku z tym filmy edukacyjne i dokumentalne są mi szczególnie bliskie. Produkcje te wykorzystujemy potem w Centrum. Przygotowujemy do wydania pięć książek z relacjami sybiraków z Wielkiej Brytanii, podobnie powstanie pięć wystaw oraz będzie rozbudowany kanał filmowy Centrum. Dalej będzie uzupełniana strona internetowa Polskie Cmentarze w Afryce (www.polskiecmentarzewafryce.eu). W tym ostatnim przypadku liczę, że uda się dotrzeć do zapomnianych polskich nekropolii w Zambii i Zimbabwie. W końcu warto nagrać ostatnich polskich sybiraków (duże skupiska) w Kanadzie, RPA, a nawet w Nowej Zelandii. To szerokie plany, ale możliwe do realizacji.

*

Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności zaprasza na kolejne spotkanie. Dr Hubert Chudzio przedstawi wykład pod tytułem: „Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej”. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 4 listopada br. o godz. 18.15 w Dużej Auli PAU przy ul. Sławkowskiej 17.

Rozmawiał
MARIAN NOWY

Zdjęcia
Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UP